

Sygnatura akt VI Ka 1126/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **13 grudnia 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Sędziowie SSO Bożena Żywioł

SSO Agata Gawron-Sambura (spr.)

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Przemysława Górskiego

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2016 r.

sprawy:

1. **A. R. (1)** ur. (...) w G.

syna K. i I.

oskarżonego z art. 279§1kk, art. 178a§1 kk, art. 223§1 kk, art. 226§1 kk w zw.

z art. 12kk

2. **S. C. (1)** ur. (...) w Ś.

syna E. i G.

oskarżonego z art. 157§2 kk i art. 190§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64§1 kk, art. 279§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 29 czerwca 2016 r. sygnatura akt IX K 487/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 439 § 1 pkt 9 kpk, art. 632 pkt 2 kpk

i art. 624 §1 kpk

1. uchyła punkt 4 zaskarżonego wyroku i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 kpk umarza postępowanie przeciwko A. R. (1) o przypisane mu wykroczenie z art. 86 § 2 kw wobec przedawnienia karalności czynu i w tej części kosztami procesu obciąża Skarb Państwa;

2. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w opisach czynów przypisanych oskarżonemu S. C. (1) w punktach 1 i 10 przyjmuje, iż dopuścił się ich będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 22.12.2005r., sygn. akt III K 455/04 za przestępstwo z art. 279 § 1 kk na karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności,

którą odbywał w ramach kary łącznej 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 21.02.2012r., sygn. akt III K 46/12 w okresach od 30.05.2006r. do 30.05.2007r., od 05.07.2010r. do 05.05.2011r., od 20.05.2011r. do 22.12.2011r. i od 26.11.2012r. do 22.12.2012r.;

3. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów A. Z.

i K. T. kwoty po 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmujące kwoty po 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony odpowiednio oskarżonych: A. R. (1) i S. C. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

5. zwalnia oskarżonych od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 1126/16

UZASADNIENIE

(dotyczy rozstrzygnięcia odnoszącego się do oskarżonego A. R. (1))

Apelacja obrońcy oskarżonego A. R. (1) zasługiwała na uwzględnienie wyłącznie w części odnoszącej się do pkt 4 zaskarżonego wyroku, w której skarżący zarzucił zapadłemu orzeczeniu bezwzględna przyczynę odwoławczą wymienioną w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k

Skoro przypisany oskarżonemu A. R. (1) w pkt 4 zaskarżonego wyroku czyn, stanowiący wykroczenie stypizowane w art. 86 § 2 kw, a polegający na tym, że w dniu 5 lutego 2014r. w G. na ulicy (...) kierując samochodem D. (...) nr rej. (...) w stanie nietrzeźwości spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował bezpiecznego odstępu od pieszego M. B. (1) - na moment orzekania w instancji merytorycznej, tj. na dzień 29 czerwca 2016 r. był już dawno przedawniony, bowiem od daty jego popełnienia w dniu 5 lutego 2016r. upłynęło przeszło dwa lata (art. 45§ 1 kw), to zgodzić się należało z apelującym podnoszącym, iż w tym zakresie zachodziła okoliczność wyłączająca postępowanie określona w art. 17 §1 pkt 6 k.p.k.(art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.), która obligowała Sąd odwoławczy do uchylenia zaskarżonego wyroku w jego pkt 4 i umorzenia postępowania wobec A. R. (1) o przypisany mu w tym punkcie czyn kwalifikowany z art. 86 § 2 kw, konsekwencją czego było obciążenie kosztami procesu w tej części na mocy art. 632 pkt 2 k.p.k. Skarbu Państwa.

Natomiast pozostałe zarzuty podniesione w apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie, ponieważ zaskarżony wyrok jest wolny od wad wskazanych przez skarżącego, które mogłyby prowadzić do jego zmiany albo uchylenia kwestionowanego judykatu.

Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził przewód sądowy, gromadząc materiał dowodowy pozwalający na merytoryczne zakończenie sprawy.

W oparciu o wyniki postępowania dowodowego Sąd I instancji dokonał zasadnych ustaleń stanu faktycznego, doszedł do prawidłowych wniosków w kwestii winy oskarżonego odnośnie czynu kwestionowanego przez obrońcę, kwalifikacji prawnej tegoż czynu, jak też co do wymiaru kary.

Dokonana szczegółowo przez Sąd I instancji ocena całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie jest swobodna, ale nie zawiera cech dowolności i jako taka pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7 k.p.k.). W przekonaniu Sądu odwoławczego, argumenty zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego nie są tego rodzaju, aby wskazywały, że

przy ocenie zgromadzonych dowodów Sąd I instancji dopuścił się jakichkolwiek uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania - są w istocie jedynie polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu orzekającego.

Uzasadnienie zapadłego orzeczenia w pełni odpowiada wymogom o jakich mowa w art. 424 § 1 k.p.k.- wskazano w nim jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, szczegółowo wyjaśniono podstawę prawną orzeczenia.

Chybione są stawiane w apelacji zarzuty-tak obraży przepisów postępowania, jak też i błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku.

Artykuł 5 § 2 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015 r. (i ponownie od 14 kwietnia 2016 r. - przywróconym ustawą z 11 marca 2016 r. Dz. U. z 2016 r. poz. 437) nakazywał niedające się usunąć wątpliwości rozstrzygać na korzyść oskarżonego. Stosownie do treści 5 § 2 k.p.k. w brzmieniu nadanym ustawą z 27 września 2013 r., obowiązującym od 1 lipca 2015 r. do 13 kwietnia 2016 r. (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247 z późn. zm.) wątpliwości, których nie usunięto, należało rozstrzygać na korzyść oskarżonego. Niezależnie od zmiany redakcyjnej, także w dacie wyrokowania przez Sąd I instancji naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. możliwe było tylko i wyłącznie w sytuacji, gdy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa. Jeżeli natomiast ustalenia faktyczne zależne są od np. dania wiary lub odmówienia jej zeznaniom świadków, wyjaśnieniom oskarżonego, to nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobodnej oceny dowodów wynikającej z treści art. 7 k.p.k. (vide: postanowienie SN z dnia 14 grudnia 2010 r. III K 378/10, Lex nr 736756).

Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego nie miał żadnych wątpliwości co do ustaleń faktycznych odnośnie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt1. Nie jest rzeczą sądu odwoławczego ponowna ocena zgromadzonych dowodów, a kontrola, czy w procesie tym Sąd I instancji postępował w zgodzie z przepisami procedury karnej, ale Sąd II instancji nie dopatrył się w tym zakresie żadnych uchybień ze strony Sądu I instancji.

Sąd Rejonowy nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych przypisując oskarżonemu sprawstwo w odniesieniu do zakwestionowanego przez skarżącą czynu z pkt 1, gdyż czyniąc te ustalenia oparł się na przeprowadzonych dowodach, które poddał wszechstronnej ocenie, zgodnej z zasadami logiki, a tym samym, nie wykraczającej poza ustawowe granice wytyczone przepisem art. 7 k.p.k. Pozostaje faktem, że S. C. (1) nie potwierdził udziału A. R. (1) w dokonaniu kradzieży mienia z restauracji S.w G. przy ul. (...), zaś sam oskarżony konsekwentnie temu w toku całego procesu przeczył, niemniej zeznania M. B. (1), policjanta obserwującego w końcowym fragmencie inkryminowane zajście w sposób pewny i niebudzący jakichkolwiek wątpliwości dawały podstawę do uznania, że krytycznego dnia oskarżony ten wraz z S. C. uczestniczył w przedmiotowej kradzieży. Wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego zeznania M. B. (1), ocenione we wzajemnym ze sobą powiązaniu, dają pełny obraz przebiegu zdarzenia następującego w sposób ustalony przez Sąd. W kontekście depozycji tegoż świadka oczywistość udziału A. R. (1) w dokonaniu przedmiotowej kradzieży jest bezsporna. Z zeznań świadka pochodzących z rozprawy wynika przecieź, że obaj mężczyźni nadchodzący od strony lokalu S. trzymali w rękach przedmioty zidentyfikowane później jako pochodzące z tego lokalu. Wprawdzie w pierwotnych depozycjach świadka nie było mowy o osobie R. niosącego przedmiotowe rzeczy, niemniej świadek w sposób przekonujący wytłumaczył dlaczego składając zeznania w przygotowawczej fazie procesu o nim nie wspominał. Nie można się zgodzić z apelującym, że późniejsze depozycje M. B. tworzą stan dowodowej niepewności, o jakiej mowa w art. 5 k.p.k., i jako ułomne nie mogą w tym kształcie być uznane za podstawę czynionych ustaleń. Podniesione zastrzeżenia mające na celu zdyskredytowanie zeznań M. B. są o tyle chybione, że nie uwzględniają faktu, iż zdarzenie z udziałem A. R. było dla B. na tyle charakterystyczne, że mogło zostać przez niego z łatwością zapamiętane mimo uczestniczenia przez niego w innych, nawet licznych, interwencjach. Oceniając treść depozycji M. B. nie można tracić z pola widzenia tego, że oskarżony w czasie zajścia próbował na niego najechać autem, co uprawnia do twierdzenia, że wzmiankowanego zdarzenia nie sposób potraktować jak jedną z wielu czynności służbowych, w których wziął on udział w ramach spoczywających na nim obowiązków, ale jako dalece traumatyczne przeżycie, które z pewnością utkwilo

mu w pamięci. Stąd nie ma podstaw do twierdzenia, iż podczas składania zeznań przed sądem przedstawił przebieg zajścia niezgodnie z rzeczywistym jego stanem, bo nie mógł już dokładnie pamiętać jego szczegółów.

Argumentacja obrońcy pomija też okoliczność, iż rozbieżność czasowa między inkryminowanym zajściem, a momentem zeznawania przez świadka na rozprawie, obejmująca raptem 7 miesięcy, nie była znaczna, co implikuje wniosek, wbrew odmiennym wywodom skarżącego, że przebieg owego zajścia nie musiał wcale zatrzeć się w pamięci zeznającego świadka, zaś na rozprawie opisał je już w sposób bardziej precyzyjny i dokładny, będąc o te okoliczności szczegółowo przez Sąd wypytny.

Oczywistym jest także, że w pierwotnych zeznaniach złożonych przez świadka M. B. główny nacisk położony został na opisanie sytuacji związanej ze stworzeniem przez A. R. zagrożenia podczas jazdy samochodem, stąd informacje dotyczące zachowania się sprawców kradzieży są dość lapidarne. Do ich rozwinięcia doszło dopiero na rozprawie, kiedy świadek w związku z kierowanymi do niego pytaniami rozwinął ten temat, a następnie ustosunkował się należycie do rozbieżności występujących w podawanych przez niego wersjach, rozsądnie je tłumacząc, co jest w pełni przekonujące. Brak jest więc jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy zeznań M. B., tym samym nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że zeznania B. nie mogą stanowić podstawy dokonanych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych w zakresie czynu opisanego w pkt 1 zaskarżonego wyroku.

O niewinności A. R. nie świadczy bynajmniej fakt nie przyznawania się przez niego do tej konkretnej kradzieży. Zapoznając się uważnie z wyjaśnieniami oskarżonego nie sposób nie zauważyć, że nie w każdym przypadku oskarżony potwierdził swój udział w inkryminowanych mu czynach, czego jaskrawym przykładem są jego depozycje odnośnie stworzonego przez niego zagrożenia jazdą samochodem, gdzie wyraźnie manipulując faktami pomniejszał swoją winę w odniesieniu do tego czynu.

Dodatkowo, zupełnie na marginesie wskazać trzeba, iż także pierwotne zeznania B. stanowiły wystarczającą podstawę do uznania sprawstwa oskarżonego A. R. w inkryminowanej mu kradzieży. Wynika to w sposób oczywisty z instytucji współsprawstwa, a zwłaszcza jej niezbędnego elementu w postaci porozumienia, a przecież pod zarzutem działania w takiej postaci stanął A. R. w niniejszej sprawie. Ów fakt powoduje z kolei, iż niezbędne jest poczynienie pewnych uwag natury ogólnej odnoszących się do popełnienia czynu "wspólnie i w porozumieniu", by wykazać, że ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny również i w tym zakresie nie jest obarczony uchybieniami. I tak, istota współsprawstwa sprowadza się do wspólnego wykonania czynu zabronionego przez co najmniej dwóch uczestników przestępczego porozumienia i objęcia świadomością realizacji całości tegoż czynu. Obiektywnym elementem współsprawstwa jest przy tym nie tylko wspólna realizacja znamion określonej czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, w której czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego z nich albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Natomiast subiektywnym elementem, a zarazem niezbędnym warunkiem współsprawstwa, jest porozumienie, rozumiane zarówno jako wzajemne uzgodnienie przez współsprawców woli popełnienia przestępstwa, jak i jednocześnie świadome współdziałanie w akcji przestępnej. To właśnie ów element subiektywny łączy w całość wzajemnie dopełniające się działania kilku osób, pozwalając w konsekwencji na przypisanie każdej z nich także tej czynności sprawczej, którą przedsięwzięła inna osoba współdziałająca świadomie w popełnieniu przestępstwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1976 r. w sprawie Rw 189/76, OSNKW 1976, Nr 9, poz. 117).

Jednocześnie ustawodawca nie wprowadza dodatkowych warunków dotyczących formy zawarcia porozumienia, dlatego może do niego dojść nawet w sposób **dorozumiany** (per facta concludentia). Istotny jest bowiem dostatecznie uzgodniony zamiar współdziałania z drugą osobą w wykonaniu czynu zabronionego, czyli świadomość i wola wspólnego działania. Współdziałający nie muszą się więc bezpośrednio kontaktować, wystarczy, by mieli świadomość wspólnego wykonania czynu zabronionego. Innymi słowy, wystarczające jest, by współsprawcy wiedzieli o sobie i zdawali sobie sprawę, że konkretna czynność podejmowana przez każdego z nich składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r. w sprawie III KKN 371/00, LEX 74395, Prok. i Pr. - wkł. 2003/7-8/2). Nie można więc mówić o porozumieniu tylko wtedy, gdy w

toku wykonania przestępstwa sprawca nie zauważył wspierającej go czynności innego sprawcy albo ją odrzucił jako mu obojętną lub niepotrzebną.

Spełnienie opisanych wyżej warunków powoduje z kolei, że każdy ze współdziałających odpowiada także za to, co uczynili pozostali współsprawcy, pod warunkiem oczywiście, że mieści się to w granicach zawartego porozumienia (Komentarz do art. 18 k.k., J. Giezek, LEX, stan prawny na 2012.05.15).

Przedkładając powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że nawet pierwotnie opisane przez B. działania oskarżonych, ustalona sekwencja podejmowanych przez nich zachowań w tym samym miejscu i czasie, wskazują bez wątpienia na ich porozumienie co do zaboru mienia z lokalu S.. Obecność A. R. na miejscu kradzieży nie mogła zostać potraktowana jako przypadkowa, jak próbował naiwnie tłumaczyć w swoich wyjaśnieniach, bo przecież miał pełną świadomość w odniesieniu do dokonanej kradzieży, skoro szedł razem z niosącym fanty S. C. od strony tego lokalu i w żaden sposób nie protestował i nie próbował - nawet werbalnie - odwieść go od odniesienia czy pozostawienia skradzionych rzeczy. Tak więc także w tym stanie rzeczy, uwzględniając już tylko zeznania B. z przygotowawczej fazy procesu współsprawstwo A. R. w dokonaniu tejże kradzieży nie budzi żadnych wątpliwości. Powyższe okoliczności w pełni uprawniają bowiem do przyjęcia, że R., mimo iż nie uzgadniał z C. konkretnego sposobu współdziałania, brał udział w przestępczym porozumieniu. Nie musiał zatem nawet wchodzić do wzmiankowanego lokalu i wynosić z niego określone przedmioty by można go było uznać za współsprawcę. Tak ustalone okoliczności skutkować muszą rozciągnięciem odpowiedzialności karnej wobec R. na całość poddanego osądowi czynu, co z kolei prowadzi do wniosku, że jego udział w przestępstwie został prawidłowo zakwalifikowany jako współsprawstwo w kradzieży mienia, i choć niewątpliwie kluczową rolę odgrywał S. C. jednak zachowanie R., które jak ustalił Sąd I instancji polegało między innymi na tym, że niósł w rękach skradzione artykuły, uzasadnia przyjęcie, że obydwaj oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu.

Przy prawidłowych ustaleniach faktycznych, właściwie Sąd I instancji zakwalifikował zachowanie A. R. (1) jako wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 278 § 1 k.k.

Z uwagi na to, że obrońca oskarżonego wprost podniosła także zarzut rażącej niewspółmierności kary Sąd II instancji - stosownie do treści przepisu art. 447 § 1 k.p.k. - skontrolował zaskarżony wyrok również w zakresie rozstrzygnięcia o wymierzonych oskarżonemu karach. Wyniki owej kontroli nie pozwoliły jednak na uznanie, by w omawianej sprawie zachodziła podstawa do zmiany wyroku, przewidziana w przepisie art. 438 pkt 4 k.p.k.

Analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku pozwala stwierdzić, że Sąd Rejonowy uwzględnił wszystkie okoliczności wskazane w treści przepisu art. 53 § 1 i 2 k.k., które winny znaleźć odzwierciedlenie w wymiarze kary, zarówno obciążające, jak i te, których wymowa jest korzystna dla oskarżonego, jak eksponowane w apelacji przyznanie się do winy i młody wiek sprawcy. W polu rozważań Sądu znalazła się też regulacja zawarta w przepisie art. 54 § 1 k.k. Przemysłana i wyważona analiza wszystkich elementów kształtujących wymiar kary doprowadziła zaś Sąd I instancji do trafnego wniosku, że dolegliwość karna winna być wobec oskarżonego znacząca, w postaci bezwzględnej kary pozbawienia wolności, w rozmiarze wyższym aniżeli ustawowe minimum. Sąd II instancji ocenę tę w pełni aprobuje.

I tak, trafnie do okoliczności wpływających na zaostrzenie represji karnej Sąd I instancji zaliczył stosunkowo wysoki stopień społecznej szkodliwości większości czynów popełnionych przez oskarżonego oraz wysoki stopień jego winy. W świetle prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego oskarżony miał przecież zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, zaś stwierdzone u niego zaburzenia osobowości nie ograniczyły ich poczytalności. A. R. nie znajdował się też w anormalnej sytuacji motywacyjnej, a zatem można było od niego wymagać zachowania zgodnego z prawem.

Za wysokim stopniem winy i społecznej szkodliwości czynu przemawiały także dostrzeżone przez Sąd Rejonowy okoliczności popełnionych przez niego przestępstw, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, a także sporą wartość wyrządzonych nimi szkód.

Z tego względu wymierzone oskarżonemu tak kary jednostkowe, jak i kara łączna w rozmiarze 3 lat pozbawienia wolności, którą trafnie ukształtowano o korzystną dla oskarżonego zasadę asperacji - nie są ani nadmiernie surowe ani nadmiernie łagodne - są to kary sprawiedliwe, która należy uwzględnić występujące po stronie oskarżonego okoliczności tak obciążające jak i łagodzące. Sąd odwoławczy akceptuje stanowisko Sądu I instancji o braku podstaw do zastosowania wobec oskarżonego przy ustalaniu wymiaru kary łącznej zasady pełnej absorpcji postulowanej przez skarżącego. Sprzeciwiały się temu zarówno względy prewencyjno - prognostyczne wynikające z uprzedniej karalności oskarżonego, jak i brak ścisłej więzi zachodzącej między poszczególnymi przestępstwami popełnionymi przez oskarżonego.

W tym stanie rzeczy, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy, zaskarżony wyrok poza omówioną powyżej zmianą jako w pełni trafny utrzymano w mocy.

O kosztach obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym orzeczono na mocy art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2015 r. poz. 615 z późn. zm.) i § 17 ust. 1 pkt 5 w zw. z zw. z § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r. poz. 1801).

Orzeczenie o zwolnieniu oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za drugą instancję i wydatków za postępowanie odwoławcze, przy ustaleniu że ponosi je Skarb Państwa, zapadło w oparciu o przepis art. 624 § 1 k.p.k., gdyż - w ocenie Sądu odwoławczego - sytuacja materialna oskarżonego nie pozwala na uiszczenie przez niego tych należności uwzględniając perspektywę dłużej izolacji więziennej oskarżonego.

Sygn. akt VI Ka 1126/16

UZASADNIENIE

(w części dotyczącej rozstrzygnięcia odnośnie osoby oskarżonego S. C.)

Kontrola zaskarżonego wyroku, przez pryzmat podniesionych przez apelującą zarzutów, w kontekście rzeczywistej treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie daje podstaw do uwzględnienia apelacji, gdyż zaskarżony wyrok jest wolny od wad, które mogłyby prowadzić do jego zmiany albo uchylecia, zaś wywiedziona apelacja jest niezasadna w stopniu oczywistym.

Próba podważenia poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych sprowadza się w istocie rzeczy do - opartej na wybiórczym podejściu do ujawnionych okoliczności sprawy i rozpatrywaniu poszczególnych faktów w oderwaniu od pozostałych - polemiki z przeprowadzoną przez ten Sąd oceną dowodów. Apelująca forsuje w niej stanowisko, że zarówno poszczególne fakty ustalone na podstawie przeprowadzonych dowodów, jak również wyprowadzony w oparciu o nie fakt główny, tj. ustalenie, iż oskarżony jest sprawcą czynów przypisanych mu w pkt VII i IX zaskarżonego wyroku, nie są na tyle przekonujące, aby można było uznać przyjęty przebieg zdarzenia za pewny. Sugeruje zarazem, że zgromadzone w sprawie dowody nie pozwalają na przypisanie oskarżonemu tychże czynów w sposób pewny i nie budzący wątpliwości.

Odnosząc się do zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego S. C. (1) Sąd odwoławczy stwierdza, że Sąd Rejonowy nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych przypisując oskarżonemu sprawstwo w odniesieniu do obu czynów zakwestionowanych przez skarżącą, gdyż czyniąc te ustalenia oparł się na przeprowadzonych dowodach, które poddał wszechstronnej ocenie, zgodnej z zasadami logiki, a tym samym, nie wykraczającej poza ustawowe granice wytyczone przepisem art. 7 k.p.k.

Pomimo odmowy złożenia zeznań przez żonę oskarżonego E. C. zebrane w sprawie dowody w sposób pewny i niebudzący jakichkolwiek wątpliwości dawały podstawę do uznania, że krytycznego dnia oskarżony uderzył swoją żonę pięścią w środkową część brzucha oraz łokciem w okolice brzucha, a także wykazały zagrożenie jej przez oskarżonego pozbawieniem życia oraz gestem poprzez przykładanie jej noża kuchennego do gardła celem zmuszenia do opuszczenia

wraz z nim mieszkania. Wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego zeznania wszystkich wskazanych przez Sąd świadków, ocenione we wzajemnym ze sobą powiązaniu, dają pełny obraz przebiegu zdarzenia następującego w sposób ustalony przez Sąd. W kontekście depozycji świadka R. oczywistość gróźb wypowiedzianych przez oskarżonego wobec żony z demonstracyjnym użyciem wobec niej noża kuchennego jest bezsporna. Wynika z nich, że oskarżony wziął nóż kuchenny i przykładając go do szyi pokrzywdzonej straszył ją podejrzeniem gardła, jeśli z nim nie wyjdzie z mieszkania (k. 120). Pewnym jest także fakt stosowania przez oskarżonego wobec niej przemocy w postaci bicia po brzuchu i twarzy. Wedle R. pokrzywdzona podczas wzmiankowanej awantury została uderzona przez oskarżonego w okolicę oka i widział ją trzymającą się za brzuch, i jakkolwiek uderzenia jej w brzuch nie widział, to jednak domyślił się, że została przez oskarżonego uderzona w tę część ciała, co przyznał także policjant B., przed którym pokrzywdzona przyznała się przecież do bicia jej po brzuchu przez oskarżonego. Nie można zgodzić się z apelującym, że zeznania B. nie mogą zostać wykorzystane procesowo do czynienia ustaleń co do zachowania się oskarżonego wobec żony. Relacji policjanta nie sposób bowiem uznać za zastępujące zeznania pokrzywdzonej. Policjant nie zeznawał na temat okoliczności mających wynikać z zeznań pokrzywdzonej złożonych w procesie, a wypowiadał się na temat okoliczności wynikających ze spontanicznych wypowiedzi pokrzywdzonej i relacjonował o poczynionych przez siebie w tej materii spostrzeżeniach. Nie ma więc żadnych podstaw do twierdzenia, że zeznania B. nie mogą stanowić podstawy dokonanych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych. Choć świadek P. na twarzy pokrzywdzonej żadnych śladów obrażeń nie widział, to jednak w kontekście zeznań R. fakt uderzenia pokrzywdzonej w twarz nie może być żadną miarą podważony.

W tej sytuacji uznać trzeba, że ustalenia faktyczne Sąd I instancji poprzedził oceną wszystkich zebranych w sprawie dowodów zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego i dlatego nie sposób uznać ją za dowolną i nie spełniającą kryteriów wymienionych w art.7 k.p.k.

Obrona, podnosząc zarzut obrazy art. 410 k.p.k., nie wskazuje w apelacji, jakie to dowody zostały przez sąd pominięte, bo nieuwzględnienie wyjaśnień oskarżonego S. C. z racji uznania ich przez Sąd Rejonowy za niewiarygodne, nie jest tożsame z ich pominięciem w rozumieniu komentowanego przepisu, a także w żaden sposób nie wykazuje, że przy ocenie dowodów Sąd I instancji naruszył zasady logiki, wiedzy, czy też doświadczenia życiowego, a tylko w takim przypadku, gdyby zarzuty takie się potwierdziły, można mówić o naruszeniu przez sąd zasady swobodnej oceny dowodów ujętej w normie art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy aprobuje także w całości ocenę dowodów i co się z tym wiąże ustalenia faktyczne sądu I instancji w zakresie czynu kwalifikowanego z art. 279 § 1 k.k. Zauważa zaś jedynie, że skarżąca kontestując wyrok w tej części, także abstrahuje od realiów dowodowych sprawy, w tym od zeznań K. i tych wyjaśnień R., które mają dla oskarżonego niekorzystną wymowę, w zakresie których Sąd bardzo rozważnie ocenił ich całość. Tymczasem obrońca nie dostarczył żadnych rzeczowych argumentów, które byłyby w stanie podważyć poczynione przez Sąd ustalenia wskazujące na popełnienie przez oskarżonego wspólnie z A. R. (1) kradzieży z włamaniem do domu położonego w S. przy ul. (...).

Sąd Rejonowy w sposób bardzo przekonujący przedstawił argumenty, co odniósł należycie do przeprowadzonych w niniejszym procesie dowodów, wskazujących na udział oskarżonego w czynie mu przypisanym. Samo twierdzenie skarżącego, że skoro oskarżony A. R. nie potwierdził udziału C. w dokonaniu wspólnie z nim rzeczowego przestępstwa, a wskazał na inną osobę mającą z nim tego dokonać, nie może doprowadzić do skutecznego podważenia kontestowanego ustalenia, skoro istniejący materiał dowodowy oceniony stosownie do wymogów wskazanych w art. 7 k.p.k. nie pozwalał na zaakceptowanie tych wyjaśnień R., wskazując zarazem na sprawstwo oskarżonego.

Faktem jest, że K. nie miała pewności co do rozpoznania oskarżonego C. podczas okazywania jej na tablicy poglądowej jego wizerunku. Niemniej rozpoznała go na 90 %, zaś podstawą rozpoznania był wygląd sprawcy, jego rysy twarzy, a więc charakterystyczne, niepowtarzalne cechy wizerunku pozwalające na prawidłową, wolną od pomyłek identyfikację osoby. Wymaga zauważenia, że podawany w zeznaniach przez świadka opis wyglądu osoby pytającej ją o drogę, wedle którego mężczyzna ten miał blisko osadzone oczy i trochę garbaty nos, przystaje do wyglądu wizerunku oskarżonego S. C. widniejącego na tablicy poglądowej, co uprawniało Sąd Rejonowy do przyjęcia, iż osobą pytającą o drogę był właśnie S. C.. Co więcej, jeśli uwzględnić, że K. składając zeznania twierdziła, że pytający ją mężczyzna był ubrany

w błużę z kapturem, a tak właśnie wedle wyjaśnień R. miał być ubrany współdziałający z nim drugi sprawca tej kradzieży, który po opuszczeniu pojazdu skierować się miał do domu K., aby wysondować sytuację, to trudno przyjąć, aby te okoliczności wbrew odmiennym wywodom skarżącego nie obciążały osoby C., zwłaszcza że wskazana przez R. osoba mająca dopuścić się z nim rzeczowej kradzieży de facto nie potwierdziła swego udziału w przedmiotowym przestępstwie.

W świetle całości powyższych wywodów, nie sposób więc uznać, aby pewność co do winy S. C. w zakresie przypisanych mu czynów, będąca logicznym wnioskiem z dowodzenia opartego na całości przedstawionych szczegółowo przez Sąd I instancji okoliczności, została w jakikolwiek sposób zachwiana przytoczoną w apelacji argumentacją, która jak to już na wstępie stwierdzono ma wyłącznie przymiot dowolnej polemiki z dokonaną przez Sąd meriti oceną dowodów, co czyni wywiedziony środek odwoławczy oczywiście bezzasadnym.

W tym stanie rzeczy zaskarżone orzeczenie ewidentnie nie jest dotknięte błędami w ustaleniach faktycznych, które mogłyby zdyskwalifikować zasadność skazania oskarżonego, a które to błędy - jak należy wnosić z treści apelacji - miały być pochodną podniesionych naruszeń prawa procesowego. Ustalenia Sądu i ocena prawna kontestowanych przez skarżącą zachowań oskarżonego nie mogą zatem budzić zastrzeżeń. Kwestionowanie przez obrońcę ustaleń Sądu, bez wskazania jakiegokolwiek rzeczowego argumentu, powoduje, że nie sposób ich skutecznie zanegować, co powoduje, że ustalony w sprawie stan faktyczny należy ocenić jako prawidłowy, dający podstawę do przypisania oskarżonemu czynów z pkt VII i IX. Trafną jest też subsumcja poczynionych ustaleń pod stosowny przepis prawa materialnego wskazany w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu.

Przechodząc do orzeczenia o karze, do skontrolowania którego obligował Sąd II instancji zakres wniesionego środka zaskarżenia, podnieść trzeba, iż wymierzona oskarżonemu kara w żadnym razie nie jest nadmiernie i rażąco surowa. W konsekwencji uznał, iż dolegliwości wymierzone tak w zakresie kar pozbawienia wolności, jak i orzeczonego na rzecz pokrzywdzonych obowiązku naprawienia szkody są współmierne do stopnia społecznej szkodliwości czynów i nie przekraczają stopnia jego winy, a jako takie właściwie też winny spełnić oczekiwane zadania w zakresie społecznego oddziaływania kary i cele szczególnie - prewencyjne. W realiach sprawy kara ta niewątpliwie czyni też zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Po stronie zaś tego czynu brak jest istotnych okoliczności łagodzących. Brak jest zatem merytorycznych powodów, aby orzeczoną karę w najmniejszym choćby stopniu złagodzić.

Okoliczności popełnionego czynu i poprzednia karalność oskarżonego, a także jej rozmiar sprzeciwiały się wyraźnie zastosowaniu wobec oskarżonego dobrodziejstwa wskazanego w art. 69 k.k., stąd na pełną aprobatę zasługiwał także bezwzględny charakter kary wymierzonej oskarżonemu.

W tym stanie rzeczy Sąd II instancji, dzielając zasadność wyroku Sądu Rejonowego i nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia wywiedzionej apelacji - na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. - zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Reasumując powyższe Sąd II instancji w oparciu o przepis art. 437 § 1 k.p.k. orzekł jak w części dyspozytywnej. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze mając na uwadze bezwzględny charakter orzeczonej wobec niego kary.

Sygn. akt VI Ka 1126/16

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 13 grudnia 2016r. sporządzone z urzędu w części uchylającej wyrok Sądu I instancji.

Apelacja obrońcy oskarżonego A. R. (1) w części odnoszącej się do pkt 4 zaskarżonego wyroku, w której skarżący zarzuca zapadłemu orzeczeniu bezwzględną przyczynę odwoławczą wymienioną w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. okazała się w pełni zasadna.

Wymieniony art. 439 § 1 pkt 9 kpk wskazuje jako bezwzględną przyczynę odwoławczą wystąpienie okoliczności wyłączającej postępowanie, wśród których jako ujemną przesłankę procesową przyjmuje upływ terminu przedawnienia karalności.

Z kolei stosownie do przepisu art. 45 § 1 kw karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok, a jeśli w tym czasie wszczęto postępowanie - w terminie 2 lat od daty czynu.

Przypisany oskarżonemu A. R. (1) w pkt 4 zaskarżonego wyroku czyn polegający na tym, że w dniu 5 lutego 2014r. w G. na ulicy (...) kierując samochodem D. (...) nr rej. (...) w stanie nietrzeźwości spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował bezpiecznego odstępu od pieszego M. B. (1) stanowiący wykroczenie stypizowane w art. 86 § 2 kw, na moment orzekania w instancji merytorycznej, tj. na dzień 29 czerwca 2016 r. był już dawno przedawniony, bowiem od daty jego popełnienia w dniu 5 lutego 2016r. upłynęło przeszło dwa lata (art. 45§ 1 kw).

Zachodziła zatem okoliczność wyłączająca postępowanie określona w art. 17 §1 pkt 6 k.p.k.(art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.), która obligowała Sąd odwoławczy do uchylecia zaskarżonego wyroku w jego pkt 4 i umorzenia postępowania wobec A. R. (1) o przypisany mu w tym punkcie czyn kwalifikowany z art. 86 § 2 kw, konsekwencją czego było obciążenie kosztami procesu w tej części na mocy art. 632 pkt 2 k.p.k. Skarbu Państwa.